

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Pocz. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

W ogłoszenia za wiersz miłośnicy 1 szpaltowy 44
1 strona i w teście 40 groszy strona 4 szpal
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po teście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpal
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
4% zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej 44

Pożyczka Dillona dla Niemiec

TRUST STALOWY MA OTRZYMAĆ
25 — 40 MILJ. FUNTÓW.
LONDYN, 24 stycznia. (PAT). „Daily Express”, podając wiadomość o tem, jakoby Dillon zaproponował udzielenie przemyślowi stalowemu w Niemczech pożyczki w sumie 25 — 40 milionów funtów, stwierdza, że wytwórczość stała w Niemczech wynosiła w ostatnim roku 14 milionów ton, przewyższając zeszłoroczną wytwórczość angielską.

Dziennik podkreśla, że o ile wzmiankowana pożyczka dojdzie do skutku, to będzie to miało znaczny wpływ na wytwórczość stała i żelaza w Anglii i w całej Europie.

Węgiel polski dla kolei włoskich.

KONTRAKT ZOSTAŁ W CZERAZ PODPISANY.

RZYM, 24 stycznia. (PAT). Dzisiaj w obecności posła Zaleskiego został zawarty w Rzymie kontrakt na dostawę znacznej ilości węgla polskiego dla kolei włoskich. Stałe te dostawy miesięczne będą stanowiły podstawę dla dostaw prywatnych, jak wiadomo bowiem, niższe taryfy na kolei austriackiej wchodzi w życie dopiero przy minimalnym transporcie 30 tysięcy ton miesięcznie. Wobec tego należy się spodziewać, że na zasadzie obecnego kontraktu rynek włoski będzie mógł być w całej pełni wyzyskany dla węgla polskiego.

Proces Muraszki w sądzie apelacyjnym

W słynnym procesie st. przodownika Muraszki, skazanego przez sąd okręgowy w Nowogródku za zabójstwo Bagńskiego i Wierzchowicza na 2 lata więzienia, jak wiadomo, po ogłoszeniu wyroku prokurator złożył skargę apelacyjną, w której domaga się dla Muraszki większego wymiaru kary.

Obecnie sąd apelacyjny w Wilnie, po rozpatrzeniu skargi apelacyjnej prokuratora, wyznaczył termin rozprawy w drugiej instancji na dzień 18 lutego b. r.

Dochody z przedsiębiorstw państwowych

przyniesić mają w r. 1926 przeszło 100 milj. zł.

Dzisiaj, a najdalej jutro, wpłynie do łaski marszałkowskiej projekt zmiany preliminarza budżetowego na rok 1926. Kilku dniowe wszechstronne rozważania propozycji poczynionych przez p. min. skarbu Zdziechowskiego, doprowadziły do wyników następujących:

Budżet na rok bieżący osiągnie równowagę wydatków i dochodów w wysokości około 1600 milionów złotych.

Z uwagi na obecny stan ustawodawstwa, który nakłada na budżet wyższe zobowiązania, suma wydatków cyfrowo w projekcie zmiany będzie wyższa. Wynosić ona będzie około 1720 milionów złotych. Ustawa skarbowa zapowie jednak równocześnie redukcję tych wydatków za pomocą reformy administracji, nad którą, jak wiadomo, pracuje komisja, złożona z pp. Bobrzyńskiego, Kaszycy i Smólskiego. Suma tych redukcji przekroczy 100 milionów.

Po stronie dochodów cyfrowo, nowy budżet zapreliminuje około 1530 milionów złotych. Jednocześnie jednak projekt zmiany wskaże na sposoby zwiększenia dochodów przedsiębiorstw państwowych. Możliwe to będzie również dopiero po ulepszeniu organizacji tych przedsiębiorstw, jakie się dokona w ciągu roku.

Suma zwiększonych dochodów z przedsiębiorstw przekroczy również kwotę 100 milionów.

Wszystkie drogi prowadzą do Niemiec

W węgierskiej aferze fałszerskiej

Redaktor „Matin'a” chce konferować z Horthym w cztery oczy

WIEN, 24 stycznia. Z Budapesztu donoszą, że przybył tam nieoczekiwanie redaktor „Matin'a” Sauerwein. Przybycie jego wywołało wielkie zdenerwowanie w sferach rządowych. Sauerwein opublikował bowiem znane oświadczenie Karolyiego o aferze banknotów fałszywych oraz dziennik Jankowicza. Jak donosi „Abend”, Sauerwein jest stale pilnowany przez 2 agentów.

W rozmowie z jednym z polityków węgierskich oświadczył Sauerwein, że ogłosił tylko dziennik Jankowicza, przyczem część ta jest mniej interesująca. W drugiej części nieogłoszonej jest mowa o osobistościach, które dotychczas nie były badane. Sauerwein daje do zrozumienia, że jest tu mowa o regencie Horthym.

Sauerwein oświadczył, że będzie się starał rozmówić osobiście z Horthym i już poczynił ku temu odpowiednie kroki. Jak donoszą pisma, redaktor „Matin'a” przybył do Budapesztu jako mąż zaufania Brianda. Wiedeński „Der Abend” przewiduje, że rozmowa Sauerweina z Horthym w cztery oczy może przyjąć niezmiernie sensacyjny obrót.

WIEN, 24 stycznia. (PAT). Według doniesień „Neues Wiener Tageblatt” z Budapesztu rokowania francuskich funkcjonariuszy z ks. Wind'schgraetz w sprawie wydobycia od niego dokładnych zeznań, dotyczących fałszerswa banknotów, nie doprowadziły do żadnego wyniku.

Ten sam dziennik donosi, że redaktor „Matin'u” Sauerwein oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Esti Kurjera”, że gdyby na Węgrzech obwołano królem Albrechta, Otona, Józefa lub innego członka rodziny Habsburgów, to w ciągu 48 godzin po tem wydarzeniu wybuchłaby wojna, mocarstwa europejskie nie ścierpiałoby bowiem pod żadnym pozorem obecności Habsburga na tronie węgierskim.

MASZYNY DO FAŁSZOWANIA PIENIEDZY POCHODZĄ Z NIEMIEC.

BUDAPESZT, 24 stycznia. (PAT). Jak donoszą pisma, władze węgierskie otrzymały od francuskich urzędników policyjnych, prowadzących dochodzenie w Budapeszcie, kwestionariusz z czterema zapytaniami, na które odpowiedziały w następujący sposób: 1) Poszukiwane przez francuskich urzędników policyjnych 6,500

sztuk fałszywych banknotów frankowych nie istnieją, albowiem Wind'schgraetz wszystkie je spalił; 2) pochodzenie maszyny drukarskiej, używanej przez fałszerzy przy robocie, zostało ustalone już na samym początku śledztwa, a mianowicie fałszerze otrzymali ją od pewnej lińskiej firmy, która tę maszynę nasamprzód proponowała sprzedać węgierskiemu Bankowi Narodowemu, a gdy ta transakcja nie doszła do skutku, odstąpiła ją Wind. za 350 milj. koron; 3) w wyniku dochodzeń udało się znaleźć jeden tylko kamień litograficzny, używany przez fałszerzy, podczas gdy drugi zaraz po pierwszych aresztowaniach uczestników fałszerswa został zniszczony i dlatego właśnie nie mógł być odnaleziony; i 4) co się tyczy pochodzenia papieru, to Raba oświadczył, iż dostarczył on potrzebne materiały z Niemiec.

PONOWNE ŚLEDZTWO PRZECIW ULAINOWI.

WIEN, 24 stycznia. W związku z oskarżeniem posła Ulaina o publiczne chwalenie zbrodni fałszerswa, zostało podjęte przeciwko niemu dochodzenie policyjne.

Wiec polsko -- gdańsko -- niemiecki

Gdańk ma stać się pomostem porozumienia polsko niemieckiego.

GDANSK, 24 stycznia. (Pat). W dniu dzisiejszym odbyło się tu wielkie zgromadzenie manifestacyjne, zorganizowane z inicjatywy gdańskiej partii social-demokratycznej pod hasłem porozumienia Pol-Polski, Niemiec i Gdańska.

W olbrzymiej sali Targów Gdańskich, przybranej sztandarami republikańskimi Niemiec, Polski i Gdańska, zgromadziło się około 6000 osób.

Pierwszy przemawiał poseł parlamentu niemieckiego social-demokrata Breitscheit, który przedstawił powody, które skłoniły Francję do prowadzenia polityki, mającej na celu szukanie gwarancji granic, a w związku z tem nakreślił historię traktatów locarneskich.

Przechodząc do sprawy granic wschodnich, poseł Breitscheit omówił specjalnie traktat, zawarty w Locarno między Niemcami a Polską, przyczem podkreślił, że traktat ten opiera się na tej podstawie iż prawa, przysługujące w myśl traktatu obu stronom, mogą być zmienione tylko za ich

zgoda. Zmianę granic polsko-niemieckich w drodze walki orężnej social-demokracja starowczo wyklucza. Dlatego też sprawa granic nie może być nigdy przeszkodą w porozumieniu się między Polską a Niemcami.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Breitscheit przeszedł do sprawy Gdańska, zaznaczając, że może być ona rozwiązana tylko przez Polskę i Gdańsk bezpośrednio, z wykluczeniem Niemiec. Dlatego też social-demokracja niemiecka, zarówno w sprawie granic polsko-niemieckich, jak i w sprawie Gdańska stoi na gruncie faktów dokonanych.

W końcu poseł Breitscheit podkreślił, że zadaniem Gdańska musi być pośrednictwo między Polską a Niemcami (huczne brawa), leży to w interesie Niemiec, Polski i Gdańska.

Następnie zabrał głos poseł do sejmiku polskiego D'Amant, witany przez zgromadzonych burzliwymi oklaskami. Omawiał on kwestję zniszczenia Europy długoletnią

wojną, następnie podkreślił konieczność gospodarczego zespolenia całej Europy i utworzenia z niej jednolitego obszaru gospodarczego. Dalej, omawiając położenie Gdańska, zaznaczył, że był Gdańsk zależy od gospodarczego położenia Europy, a zwłaszcza od dobrobytu Polski z którą Gdańsk jest nierozdzielnie złączony. Dlatego też Polska pragnie jaknajwiększego rozwoju Gdańska i nie myśli stawiać przeszkód jego kulturalnemu rozwojowi. Gdańsk potrzebuje bogatej Polski tak samo, jak Polska potrzebuje portu gdańskiego (brawa).

W końcu zabrał głos wiceprezydent senatu gdańskiego poseł Gehl, podkreślając konieczność porozumienia polsko-niemiecko-gdańskiego i współpracy tych państw w ich wspólnym interesie.

Dziś wieczorem zgromadzenie — zakończył poseł Gehl — ma na celu stworzenie pomostu między Polską a Niemcami która skazane są na gospodarcze współzycie.

Ulgi podatkowe przy otwarciu bilansu w złotych.

W numerze 6 „Dziennika Ustaw” R. P. z 20 stycznia r. b. ukazała się niezwykle ważna dla spółek akcyjnych, czy też innego rodzaju, ustawa dotycząca zmiany niektórych postanowień ustawy „o państwowym podatku dochodowym i podatku emisyjnym” oraz przepisów rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25-go czerwca 1924 roku o „bilansowaniu złotych” oraz określeń w złotych kapitałów własnych, przedsiębiorstw obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.

Ze względu na wartość tej ustawy podajemy dosłownie artykuł 1, który brzmi:

„O ile na dzień bezpośrednio poprzedzający datę bilansu otwarcia w złotych, sporządzonego na zasadzie przepisów rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1924 roku został zestawiony markowy podatkowy bilans zamknięcia, który przyjęto za podstawę wymiaru podatku dochodowego to pozostałości rachunków mieszanych (bilansowo-wy-

nikowych) mogą być w bilansie otwarcia w złotych wykazane bez dopłaty podatku dochodowego, w takiej sumie złotych, jaka wypadnie z oszacowania wspomnianych pozostałości nie wyżej ceny nabycia lub kosztu własnego, a gdyby ta cena była niższą od ceny rynkowej w dacie bilansu otwarcia w złotych, to nie wyżej ceny rynkowej, przyczem wartość walut zagranicznych oraz należności i zobowiązań w tych walutach, może być wykazana również bez dopłaty podatku dochodowego, nie wyżej przeciętnego kursu średniego daty bilansu otwarcia w złotych.”

Na podstawie zaś art. 2 tej ustawy, gdyby został zestawiony złotowy (frankowy), podatkowy bilans zamknięcia, to mogą być w bilansie otwarcia w złotych wykazane bez dopłaty podatku dochodowego, przy uwzględnieniu różnicy między rzeczywistą wartością pozostałości posiadanych w dacie podatkowego bilansu otwarcia obliczo-

na według cen ich nabycia a ich wartością przyjętą do podatkowego bilansu otwarcia, względnie w razie nieustalenia w powyższy sposób różnicy wartości pozostałości, można uwzględnić sumę nie przekraczającą 20 procent wartości pozostałości wykazanej w złotowym (frankowym) podatkowym bilansie zamknięcia. Nadwyżki przekraczające granice wyżej określone, podlegają podatkowi dochodowemu za rok podatkowy 1924.

Ułożenie pierwszego bilansu otwarcia w złotych nie pociąga za sobą odlat stemplowych, ani też podatku giełdowego. To samo zwolnienie obowiązuje przy powiększeniu kapitału zakładowego. Sumy pobrane na podstawie paragrafu 40 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, zostaną w myśl niniejszej ustawy zaliczone płatnikom na poczet innych należności skarbowych. Ustawa ta wchodzi natychmiast w życie.

Walkę z wrogami przyrody podejmuje towarzystwo opieki nad zwierzętami

W latach przedwojennych przy istniejącym wówczas tow. op. nad zwierzętami, zorganizowano podsekcję towarzystwa pod nazwą: „Związek majowy”, mający na celu pod wpływem idei towarz. wychować młodzież w wieku szkolnym, w szczególności w szkołach elementarnych i średnich, w duchu umiłowania zwierząt i przyrody. — Corocznie towarzystwo urządzało wycieczki młodzieży do pobliskich lasów, gdzie wygłaszano odczyty na temat dobrego obchodzenia się ze zwierzętami, drzewostanami, roślinami etc. — Otóż, jako dowód, jakie zainteresowanie wywołała ta sprawa, służyć może fakt, że w maju roku 1914 ilość młodzieży, biorącej udział w tej wycieczce, dochodziła do 7.500 dzieci wszystkich szkół elementarnych, bez różnicy narodowości i wyznań, na czele ze swymi wychowawcami.

Doprawdy wielkim sukcesem było w epoce antagonizmu, który panował się na łódkim bruku przed wojną, zebrać dziesiątki szkolną, różnych zarodowości, pod hasłem umiłowania zwierząt i przyrody, do wspólnej zabawy, gdzie, bez najmniejszego uczucia nieprzyjaźni do siebie, radowali się wspólnie na łonie pięknej przyrody.

Działalnością swą, jak widać z powyższego, towarzystwo opieki nad zwierzętami przyczyniło się w wielkiej mierze do przeczucia mostu między zębami i zblżenia współobywateli, czyli odgrywało dużą rolę w kierunku uspołecznienia.

Zaznaczyć należy, że towarzystwo przed wojną posiadało własne warsztaty, w których fabrykowało tysiące sztucznych gniazd, wysyłając takowe do różnych miejscowości w kraju i zagranicą. Towarzystwo drukowało dziesiątki tysięcy ulotek propagandowych dla miast i wsi, a skutki tej pracy widzimy jeszcze dziś: resztki tych sztucznych gniazd po wsiach w majątkach i parkach.

Pierwszym krokiem przy zorganizowaniu towarzystwa będzie też założenie takiej sekcji szkolnej.

A praktyczny rezultat tych wycieczek? Dzieci zostały przyzwyczajone do obcowania z przyrodą, do szanowania i hołdowania jej, a co zatem idzie do jej obrony. To też, wracając z lasów, żadne dziecko, tak wychowane, nie było umajone, jak to zwykle miało miejsce dawniej przy szkolnych wycieczkach. — Ile to szkody wyrządzała taka rozbawiona i rozigrana dzieciarnia lasom, plantacjom, ogrodom publicznym etc.? — Ażeby zatem w przyszłości zapobiec temu niszczycielskiemu instynktowi dzieci, należy dołożyć wszelkich starań do zapisywania na członków dzieci ze szkół elementarnych i wiejskich, przedewszystkiem do tej sekcji towarzystwa.

Jesteśmy też przekonani, że szanowne nauczycielstwo, jak również i rodzice, poprzą nas w naszych zamierzeniach i swoim czynnym udziałem pomogą nam do urzeczywistnienia naszej wspólnej, pięknej pracy, przy wychowaniu dzieci na przyszłych pożytecznych obywateli.

Wówczas pewni przed wandalizmem, będziemy mogli śmiało obsadzać nasze drogi i szosy drzewkami owocowymi, przyczyniając się tym samym do podniesienia majątku narodowego.

To też społeczeństwo angielskie, zdając sobie w zupełności sprawę z kolosalnego pożytku ptactwa owadożernego,

przewidziało w swoim ustawodawstwie surowe kary za niszczenie gniazd, łapanie i przetrzymywanie ptactwa owadożernego w niewoli. — Mam przed sobą miesięcznik „The animal World” za miesiąc styczeń 1926 r.

Między innymi przynosi gazeta ta wiadomość, że dwaj mężczyźni, zaskoczeni przy łapaniu ptaków i przetrzymywaniu ich w zbyt małych klatkach, zostali skazani na dwa miesiące ciężkiego więzienia. — W drugim wypadku kobieta X. w miejscowości Wimbley za trzymanie chorego i bardzo źle podkarmianego psa na uwięzi, otrzymała karę jednomiesięcznego więzienia ciężkiego. — Zbyt surowe kary za, zdawałoby się małe przewinienia, a jednak prawodawstwo, stosując surowość kar za przewinienia względem zwierząt, słusznie wychodzi z założenia, że tylko zły człowiek jest zdolny do brutalnego czynu, a zatem jest szkodliwy i dla społeczeństwa.

I w naszym społeczeństwie jest również takie zrozumienie dla tej sprawy dlatego też jesteśmy najlepszej myśli i przekonania, że w niedługiej przyszłości doczekamy się pożądaných w tej mierze rezultatów.

Zwracamy się też z gorącą prośbą do najwyższych władz szkolnych, aby zechciały zainteresować się naszą sprawą i w drodze ustawodawczej zechciały wprowadzić do programu nauczania w szkołach elementarnych, przedewszystkiem wiejskich, jedną godzinę w tygodniu lub miesiącu dla pogawędki na temat w tym

artykulu wymieniony, t. j. w kierunku humanitarnego wykształcenia.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w dziewiętnastym wieku rządy Stanów Zjednoczonych wydały prawo, mocą którego wypowiedziano wojnę wróblom, tępiając je wszelkimi środkami, jako szkodników, przynoszących jakoby dużą szkodę rolnictwu i ogrodnictwu, piącąc wysokie premie. Ale cóż się okazało po kilkunastu latach? Otóż przy niszczeniu wróbli, wyniszczono też wszystkie owadożerne ptaki — a skutki optakane... Owady i robactwo zaczęło się panoszyć i niszczyć corocznie doszczętnie zbiory roli i ogrodów owocowych. — Rząd spostrzegł się po wyrządzonej szkodzie, że zrobił błąd i zaczął masami sprowadzać z powrotem ptactwo wśród których i wróble, wydając tym razem prawo o dalekoidającej opiece i ochronie ptactwa.

Dziecko, wzgl. obywatel, wychowany w takim duchu umiłowania przyrody i wszystkiego co ona nam daje, zrozumie życie przyrody i fakt ten będzie miał doniosły wpływ na uszlachetnienie psychiki, równocześnie wzbudzać w nim będzie uczucie potrzeby wykorzystania tworów przyrody dla celów nietylko wzniosłych, lecz i praktycznych, a tem samem opiekować się będzie, aby niszczone nie były gniazda bezbronnego ptactwa owadożernego, przynoszącego przecież olbrzymie korzyści lasom, rolnictwu i ogrodnictwu, jakoteż pobudzać będzie szlachetne refleksje i instynkty dla życia się z pięknem otaczającej natury.

B. Dobrantr.

Karuzel chiński wciąż się kręci

Indo-Chiny zagrożone są przez bolszewizującego gen. Lenga

Przewidywania z przed paru miesięcy sprawdziły się i ogień wojny domowej zapłonął w Chinach z nową siłą. Zdziwiła nieobeznanych ze stosunkami nagłość wydarzeń, ale tak się już dzieje w państwie niebieskiem, że największe potęgi w ciągu paru dni rozsypują się w pył.

Od paru tygodni odnosiło się wrażenie, że Czang-Tso-Lin nie czuje się już pewny w swej sytuacji. Wydał rozkaz dowódcom swoich oddziałów w Tze-Kiang, by unikali walki i cofali się, a sam nie odważał się wkroczyć do Pekinu mimo prowokującego zachowania się Feng-Ju-Tsianga.

Co się stało? Prawda niebawem wyszła na wierzch: w wojsku Czanga powstał spisek i gotowała się zdrada, gdyż główny jego poddowódca Kuo-Sun-Ling został kupiony przez Fenga i sowiety. Cios spadł jak grom: w chwili gdy Feng zaatakował wojska Czanga w Tze-Li, Kuo-Sun-Ling pociągnął za sobą część armii mandzurskiej, pobił syna Czanga i zajął Mukden. Wypadki rozegrały się tak szybko, iż zdawało się, że Czang jest stracony. Aż naraz nadchodzi wieść, że Czang zreorganizował swoje siły, zgniół Kuo-Sun-Linga i kazał go ściąć wraz z głównymi przywódcami powstania. W ciągu 10 dni dwie katastrofy. Oto znów jest Czang potężny, a Feng wystawiony na niebezpieczeństwo. Los jego zależy od dalszych kroków Sun-Czuan-Fanga, Wu-Pei-Fu i Czanga.

Gdyby to tylko od Czanga zależało, to z pewnością zlikwidowałby Fenga na

tychmiast, lecz niewiadomo, czy w takim wypadku dwaj pozostali generałowie nie pośpieszyliby chrześcijańskiemu dowódcy z pomocą.

Czang woli z pewnością mieć Mukden w garści, niż Pekin na horyzoncie i może zachowuje swoje siły do ostatecznej rozgrywki.

Najważniejszy dziś problem, to wpływ sowietów w Chinach. Bolszewików w dosłownym znaczeniu wprawdzie w Chinach niema, lecz istnieje konsekwentna i sorytyna akcja komunistyczna, popierająca pieniędzmi i propagandą nacjonalistów chińskich w ich walce przeciw państwom zainteresowanym. Celem sowietów jest zwrocenie Chin frontem przeciw tym państwom. Są ludzie, którzy uważają Fenga wyłącznie za patriotę chińskiego. Lecz powstają wątpliwości; wszak Feng niedawno wrócił do Moskwy. Generałowie chińscy przedewszystkiem karierę swą i władzę mają na oku. Feng jest zręczniejszy od innych, gdyż drogi pełnych zapła deklaracji i demagogicznych obietnic oddziaływa na opinie. Studenci i prasa nacjonalistyczna są za nim i on to dziś po śmierci Sun-Jat-Sena jest wodzem stronnictwa Kuo-Min-Tang.

Nie wolno więc państwom polegać na Fengu, jak i na żadnym z jego rywali. Francja musi wpływać przedewszystkiem na uspokojenie południowych Chin, gdyż do tego w wysokim stopniu zależy bezpieczeństwo francuskich Indo-Chin.

Leon Archimbaud.

Kara chłosty Oczywiście w kraju nieprawdopodobieństw... Ameryce

W roku ubiegłym, w stanie Michigan (Stany Zjednoczone), uchwalono prawo, mocą którego winni grabieży zbrojną ręką mieli otrzymywać karę chłosty. W tym celu przy więzieniach w stanie Michigan utworzono nową posadę — bicownika. Wkrótce policja przyjechała w m. Lansing bandę uzbrojonych bandytów, złożoną z czterech mężczyzn i 2-óch kobiet. Sąd skazał wszystkich na pół roku więzienia i chłostę. Mężczyźni poddali się losowi. Kobiety zaprotestowały gwałtownie przeciw karze w imię... obrażonej wstydlivosti. Przeciw chłostie nie oponowały, wykonawcą wyroku musi być jednak kobieta.

Sprawa stała się głośną. Zajęty się nią też ligi kobiece.

Wkońcu prawodawcy stanu Michigan musieli ustąpić i odwołać wykonanie kary chłosty do czasu wynalezienia oprawy — kobiety.

Historja jakby wyjęta z opowieści autobiograficznej J. Londona p. t. „Na szlaku”.

Moda powędrowała z Krakowa do Paryża

lecz poniosła kompletne fiasko

Paryskie tygodniki mód w ostatnim tygodniu szeroko omawiają nową i ekscenryczną modę, podając jako jej źródło Kraków, którego dotychczas z tej strony nie znał nietylko Paryż, ale nawet i Warszawa.

Moda „krakowska” jest tak frywolna, że znany i popularny tygodnik, poświęcony sprawom kobiecym i modom: „Eve” odradza paryżankom wstępowanie w ślady „des belles Cracoviennes”.

Rzeczywiście, mało smaku i wykintu jest w tej „krakowskiej” modzie. Polega ona na skróceniu i tak już krótkich sukienek jeszcze o jakieś 20 centymetrów, a to w celu ukazania podwiązki, którą się powinno nosić pod kolanem. Podwiązki te są rodzajem bransolet złotych lub srebrnych, wysadzanych brylantkami, mających zamiast kokardek, któreimi ozdabiają tego rodzaju jedwabne, okrągłe podwiązki, szereg łańcuchków, na których wiszą oprawne w złoto drogie kamienie lub też broszki ze złota, srebra, koralu i t. p.

Kilka aktorek francuskich spróbowało lansować tę modę w Paryżu, ale nie podobano się ogólnie i drogę do powodzenia zamknęła. Mężczyźni zwłaszcza, którzy i tak już narzekają na to, że kobiety zbyt wiele pokazują im nagić pleców, ramion i nóg, zaprotestowali stanowczo, nie tyle może z powodu tego skrócenia sukienek, ile raczej ze strachu, że kobiety wynalazły jeszcze jeden rodzaj klejnotów i to dość kosztownych i jeszcze jedno miejsce do noszenia ich...

Amerikanizacja Paryża

Amerykani i Angliki, zalewający tłumnie Paryż, chcą się tam czuć jak u siebie w domu, Hotele paryskie już im nie wystarczają.

Konsorcjum anglo-amerykańskie przystępuje do budowy olbrzymiego hotelu o 1.000 pokojów w pobliżu Łuku Tryumfainego na Polach Elizejskich. Hotel będzie posiadał nie tylko centralne ogrzewanie, ale i centralne oziębianie (na lato). Garaż hotelu obliczony jest na 400 aut.

POS. KAZ. CZAPIŃSKI

Stanisław Staszic

(Prelekcja w setną rocznicę zgonu, wygłoszona na akademji T.U.R. w Łodzi)

(Dokończenie).

„Worogi, biesotłuki, galli, pedagogi, Satawczycy, śpiewacze, cudawcy, surmacze, Brachamani, cienowody, raifury, i bardy Śmieciarze, kropidlarze i trupomaszczarze”.

Takimi to epitetami obrzucał ks. Staszic księży. Przyznać należy, że żaden „socialista” nie wymyśliłby chyba gorszych przezwisk. Gdy się to czyta, to dopiero można rozumieć, jaką straszliwą szkodę dla ówczesnej Polski przynosił księży, jeżeli wielki patriota ks. Staszic aż tak ostrych używał wyrazów, gromiąc czarną słońcu jezuitką, która ukochaną Ojczyznę prowadziła do niechybnej zguby.

Wielki reformator ks. Staszic rozumiał dobrze, że chcąc uwolnić Polskę od jej własnych wrogów, trzeba się oprzeć na większej części ludności, którą stanowili wówczas chłopci. Staszic domagał się reformy rolnej w interesie chłopów. W jakich strasznych warunkach żył chłop w dawnej Polsce, opisuje ks. Staszic w książ-

ce swojej „Przestrogi dla Polski”. Gdy się czyta te straszliwe obrazy, to jeszcze dzisiaj ogarnia człowieka wzruszenie. Książkę Staszic pisał:

„Pięć części narodu polskiego stoi mi przed oczyma. Widzę miliony stworzeń, z których jedne wół nago chodzą, drugie skóra, albo ostrą siermięgą okryte; wszystkie wyschłe, zgnębiałe, obrosłe, zakopciałe; oczy głęboko w głowie zapadłe, dychawicznymi pierściami bezustannie robią. Posępne, zadurzałe i głupie, mało czują i mało myślą, to ich największa szczęśliwość. Ledwie w nich dostrzec można duszę rozumną. Ich zwierchnia postać z pierwszego wejrzenia, więcej podobieństwa okazuje do zwierza, niżeli do człowieka. Chłop, ostatniej wzdęgi nazwisko mają. Tych żywnością jest chleb ze śrutu, a przez ćwierć roku samo zielsko; napojem woda i paląca wnętrznoci wódka. Tych pomieszkaniem są lochy, czyli troche nad ziemią wyniesione szafasy; słonice tam nie ma dostępu, są tylko zapchanne smrodem i tym dobrośliwym dymem, który, aby, podobno, mniej na swą nędzę patrzał, zbawia ich światła; aby mniej cierpieł, i w dzień i w nocy dusząc, ukraca ich życie mizerne, a największe w niewomlącym wieku zabija. W tej smrodzie i dymie ciemnicy dzienną pracą strudzone gospodarz na zgnitym spoczywa barłogu; obok niego śpi mała a naga dziewczyna, na

tych samym legowisku, na którym krowa z cielęciem stoi i świnia z prosiętami leży...

Dobrzy polacy, oto rozkosz tej części ludzi, od której los waszej Rzplitej zawisł! Oto człowiek, który was żywi! Oto stan rolnika w Polsce. Wszakże to pięć milionów dwakroć sto tysięcy dusz obojętnej pięci samych wieśniaków w waszym kraju. Wydarłście człowiekowi ziemię i prawo. Trzymacie je upornie. Naszemu rolnikowi z jednego miejsca na drugie przejść, swój stan odmienić, innym sposobem pracować, więcej myśleć, więcej namiętności czuć, swojego polepszenia pragnąć; zgola, nie tylko być, ale nawet chcieć być szczęśliwym jest zakazano.”

Tak wyglądała dawna Polska, o której jeszcze dzisiaj tyle dobrego pisarzy burżuazyjni opisują. Tak wyglądała w całej swojej prawdzie, jakiej nie wstydzili ani się lekka napisać jeden z tych, ale wyższy duchem i sercem, którzy nosili suknie duchowne i ogólnie nieprawości pańskie nazywali cnotami.

Ks. Staszic pozostał aż do śmierci wierny swoim zasadom i majątek, jaki zebrał dzięki oszczędnemu i prostemu życiu, w całości rozdał na cele naukowe i społeczne.

Cały prawie majątek z miastem Hrubieszowem zapisał towarzystwu rolniczeemu w Hrubieszowie, które sam założył, i na ziemi tej pracować mieli chłopci miejscowi zwolnieni od pańszczyzny.

Resztą majątku obdarował szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie, jako fundusz dla matek, na fundusz Domu Zarobkowego, na utrzymanie chorych, na wystawienie pomnika Kopernika, na Instytut głuchoniemych w Warszawie.

„Pogrzeb mój — pisał ks. Staszic: w swym testamentcie — ma być skromny, nie różniący się od pogrzebu chrześcijanina uboższego, gdyż przystępując przed oblicze Boga, wszyscy stajemy się takimi, wszyscyśmy równi. Światło ognia i świeca jest zupełnie niepotrzebne dla umarłego, trawi tylko marnie rzecz, która może być potrzebna i użyteczna żyjącym ludziom”.

Całe więc życie Staszica, to walka o Wolność, Równość, Sprawiedliwość. Walka z ciemnotą i dążenie do zmiany ustroju ówczesnego na lepszy, sprawiedliwszy.

Takim był ks. Staszic. Tego się nie uczy ani w szkołach, ani nie pisze się w książkach. Kler czuwa, ażeby iskerka prawdy nie przedostała się do rzesz tumanionych wzorem dawnych „trupomaszczarzy”, jak się wyrażał o nich ks. Staszic.

Zadaniem naszym pouczyć klasę robotniczą o tem, czego się należy spodziewać od fałszerzy historii.

Dzisiaj spadek po ks. Staszicu obejmują klasa robotnicza i w dalszym ciągu hasła i zasady głoszone przez ks. Staszica wprowadzać będzie w życie.

Przedstawiciel min. skarbu w Łodzi

chce się zapoznać z postulatami podatkowymi kupiectwa.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi radca prawny min. skarbu, dr. Szatenstein. Odbędzie on konferencję z przedstawicielami kupiectwa łódzkiego, na której zapozna się dokładnie z obecną sytuacją w handlu łódzkim oraz zaznajomi się z najbardziej aktualnymi i palącymi potrzebami tych sfer, zwłaszcza w dziedzinie podatkowej.

Z „Uzdrowiska“

Kancelaria instytucji zawiadamia, że zapłać chorych na wyjazd na sezon I-szy dla kobiet półpłatnych do „Uzdrowiska“ odbędzie się w środę dnia 27 b. m. od godziny 3-ej do 5-ej po południu.

Kandydatka winna się zgłosić w kancelarii przy ulicy Cegielnianej Nr. 57 z dowodem osobistym, w oznaczonym terminie.

Przeciwko zamachowi na oświatę

wlec nauczycielstwa szkół powszechnych.

Zarząd ogniska związku Polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych wobec dążenia przez ministra W. R. i O. P. do obniżenia poborów nauczycielskich, oraz redukcji paru tysięcy nauczycieli postanowił urządzić w dniu 7 lutego r. b. w Łodzi wielki wiec nauczycielstwa miasta Łodzi i powiatu łódzkiego w celu uświadomienia nauczycielstwa o groźącym mu niebezpieczeństwie.

Na wiec powyższy zostali zaproszeni z Warszawy posłowie: Z. Nowicki i J. Smulikowski.

Dzień wczorajszy w kronice pogotowia.

Plec i gaz spowodowały nieszczęśliwe wypadki.

Dzień wczorajszy upłynął naogół spokojnie, prócz kilku nieszczęśliwych wypadków na torze saneczkowym w parku im. Poniatowskiego, o których wspominaliśmy na innym miejscu.

Poza tem godnymi zanotowania były następujące:

W mieszkaniu Tomasza Kozłowskiego przy ul. Miedzianej 6-8, z niewiadomych przyczyn nastąpił wybuch piecyka szamotowego.

Odlamki ugodziły Tomaszewskiego w głowę i zraniły go dość poważnie, tak iż musiano wezwać pogotowie ratunkowe, którego lekarz po opatrzeniu ranego, pozostawił go na miejscu w stanie osłabionym.

W domu przy ul. Pańskiej 12 usiłowała popełnić zamach samobójczy służąca Bela Kuperman, odkrecając kranik gazowy.

Szczęściem przechodzący na schodach lokatorzy poczuli ostry zapach gazu świetlnego, wobec czego otworzyli drzwi i okna, oraz wezwali pogotowie, którego lekarz po udzieleniu pomocy pozostawił deatkę na miejscu w stanie osłabionym. (ib)

TRYBUNA PUBLICZNA

Skrzypiące krzesła w teatrze miejskim

Jeżeli teatr miejski, staraniem obecnej dyrekcji tak świetnie się rozwija, być może nie przejdzie do porządku dziennego nad memi krótkimi uwagami, niżej strzeszczonemi.

Jestem wielbicielem dobrego teatru, lecz niestety bywać w teatrze miejskim zbyt często nie mogę z powodu otrzymanego w teatrze rozstroju nerwowego. Może być dla niejednego wydawać się to śmiesznym, lecz niech powątpiewający kupi miejsce w ostatnich rzędach foteli, lub krzesło na amfiteatrze, a przekona się, jak skrzypiące, muzyczne, trzeszczące, świszczące, zgrzytające, stukające krzesła podziałają na nerwy widza. Czy do prawdy nie ma sposobu administracja teatru na usunięcie tego przekłętą dysonansem między sceną, a publicznością? A może by tak sprowadzić na administratora teatru specjalistę z zagranicy? Trzeba nam nareszcie większego zainteresowania się każdą sprawą, czy pracą, lub włożonymi na nas obowiązkami

Bywalec.

Zbrodnie ordynata Bispinga

Zabił dwóch chłopów i spalił 27 chat

Oskarżony został wypuszczony na wolność za kaucją 10 tysięcy złotych.

Przed tygodniem donosiliśmy, iż ordynat Jan-Kamil-Antoni Bisping — niezależnie od mającej się wkrótce odbyć rozprawy w drodze apelacji, o zabójstwo księcia Druckiego-Lubeckiego w Teresinie, dokonał nowej zbrodni — zabójstwa dwóch włościan i podpalenia im 27 chat gospodarczych.

Tło tej sprawy przedstawia się następująco:

Jak wiadomo, Bisping za zabójstwo (pod wpływem rozdrażnienia) ks. Druckiego-Lubeckiego w Teresinie pod Warszawą skazany został w 1914 roku przez b. rosyjski sąd okręgowy na cztery lata rot areztańskich, przy pozbawieniu go wszystkich szczególnych praw i przywilejów, szlachectwa i prawa władania majątkiem, poczem wypuszczony został za kaucją 100 tys. rubli do czasu uprawomocnienia się wyroku.

Skazany, wciąż utrzymując, że jest niewinny, że źródłem całej sprawy jest zemsta ze strony rosjan i... pomyłka sądowa — wniósł skargę apelacyjną do b. izby sądowej warszawskiej; lecz przed jej rozstrzygnięciem wybuchła wielka wojna i dzięki przewrotowi politycznemu, który dał Polsce niepodległość — akta tej sprawy wraz z sądownictwem rosyjskiem powędrowały do głębi Rosji.

Gdy przed dwoma niespełna laty akta te wraz z innymi sprawami wróciły do Polski, w liczbie około 15-tu tomów, ord. Bisping, korzystając z przysługującego mu prawa, wniósł podanie do władz sądowych, domagając się rozpatrzenia jego skargi apelacyjnej przez II-gą instancję (bynajmniej nie rewizji), przyczem powołał się na szereg nowych dowodów i świadków.

Sprawa, po załatwieniu różnych kwestji natury formalnej (w przedmiocie tłumaczenia, czy nie tłumaczenia akt z rosyjskiego), otrzymała termin na dzień 3 lutego r. b.

I oto na krótko już przed tym termi-

nem gruchnęła — niby piorun z jasnego nieba — wieść, sprawdzona już obecnie przez władze sądowe, iż — niezależnie od tej sprawy — ord. Bisping, na początku 1919 roku, w czasie opuszczenia przez okupantów niemieckich ziem Grodzieńskiej (w tej miejscowości „przyjaciele“ nasi jeszcze po listopadzie 1918 r. gospodarowali), powodowany zemstą za popełnioną u niego kradzież inwentarza — dokonał zabójstwa dwóch miejscowych włościan, poczem podpalił im 27 chat gospodarczych we wsi Remuciewce, pow. grodzieńskiego.

Była cprawda „robotą“ nielada, ale ułatwili mu zadanie żołnierze niemieccy — maruderzy, odpowiednio uzbrojeni.

Sprawa ucihła dzięki ogromnym wpływom osobistym i materialnym „księcia udzielnego“ i wielkiemu respektowi, jaki miejscowy lud miał dla tuza milionowego i despoty.

Jak takie zbrodnie i przez tak długi czas mogły pozostać w ukryciu przed władzami bezpieczeństwa — rzecz to zaiste dziwna i dotąd nie wyjaśniona. Dość, że włościanie dopiero wtedy, gdy doszła do nich wiadomość o rozprawie apelacyjnej w sprawie o zabójstwo Druckiego-Lubeckiego i, korzystając z tego, że Bisping obecnie mieszka już w Masalanach, przywołali pamięć do pomocy i rzecz stała się jawna i głośna.

Bisping postawiony już jest w stan oskarżenia, lecz czasowo wypuszczony jest za kaucją w wysokości zaledwie 10 tysięcy złotych.

Urząd prokuratorski powołał do sprawy między innymi b. prokuratora sądu okręgowego rosyjskiego w Warszawie, znanego działacza Herszelmana, który oskarżał Bispinga i dobrze obeznany jest z aktami świele dowodów zginęło.

P. Herszelman jest obecnie wyższym urzędnikiem w banku spółek zarobkowych w Gdańsku.

A choć został swego czasu wydalony

z granic państwa polskiego za „nieprawomysłność“, przyjazd obecny w tej sensacyjnej sprawie w charakterze świadka, będzie mu ułatwiony przez ministerstwo naskutek interwencji prokuratury.

Pozatem wezwany został jako świadek komisarz Bręczak, kierownik ekspozytury urzędu śledczego w Grodnie, który prowadził śledztwo w sprawie nowo odkrytych zbrodni Bispinga.

Chodzi bowiem o scharakteryzowanie osoby ordynata Bispinga, który powołał szereg świadków, mających mu wystawić świadectwo jego bezwzględnej nieskazitelności i uczciwości...

Dodajmy tu jako szczegół niezwykle znamienny, iż ordynat Bisping, obciążony tak ciężką zbrodnią — zgłosił się przed niespełna rokiem do tutejszego urzędu prokuratorskiego z prośbą o jaknajprędze rozważanie jego apelacji.

Szło snąc o odwrócenie uwagi władz od zbrodni grodzieńskiej.

Słowem, zakotłowało się w świecie sądowniczym: powszechnie mówią o największej sensacyjnej sprawie ord. Bispinga: tak dawnej — pod mgłą przeszłości pozostającej, jak i świeżo ujawnionej, toczącej się w Grodzieńskiem.

Rozprawy, o ile nie zajdą jakieś okoliczności nieprzewidziane, potrwać dzieś sięć dni.

Przewodniczyć im będzie sędzia sądu apelacyjnego Alchimowicz (referent), z udziałem sędziów Raczkiewicz i Ożarowski.

Jako przedstawiciel urzędu publicznego występuje prokurator Józef Kamiński.

Ponieważ oskarżony Bisping oznajmił swego czasu, że nie będzie miał adwokatów z wyboru — bo czyste sprawy nie wymagają obrony, sąd wyznaczył mu obrońcę z urzędu. Jest nim adwokat, poseł Bitner, który do pomocy w tym olbrzymim materiale poprosił adw. Żegilewicza.

Inspekcja mieszkaniowa zawieszona swą działalność

protestując przeciwko zarządzeniom magistratu.

W sobotę o godzinie 8-ej wieczorem odbyło się w sali obrad wydziału zdrowotności publicznej plenarne zebranie członków komisji mieszkaniowej.

Na zebraniu przybył również ławnik tego wydziału, Joel, oraz insp. sanitarny m. Łodzi, dr. A. Starzyński.

Przewodniczący inspekcji mieszkaniowej, dr. Mierzyński, poinformował zebranych, że od trzech miesięcy ważna ta placówka pracy obywatelskiej musiała skurczyć do minimum swą działalność, skutkiem czego 150 spraw na tle spraw mieszkaniowych nie zostało załatwionych. Działalność inspekcji została utrudniona, albo raczej wręcz uniemożliwiona wskutek taktyki magistratu, który dąży do całkowitego opanowania i uzależnienia od siebie tej placówki.

Na torze saneczkowym w parku Poniatowskiego.

Od dwóch tygodni, gdy pogoda się zmieniła i nastąpiły mrozy, w miejskim parku im. Poniatowskiego przy ul. Pańskiej, urządzono tor saneczkowy.

Mnóstwo młodzieży szkolnej i wiele osób starszych przybywa codziennie do parku z saneczkami na plecach, by oddać się temu sportowi i przetrwać kilka godzin w słodkim złudzeniu. Iż jest się w kurorcie zimowym chociażby na St. Moritz.

Złudzenie jednak szybko pierzoła, gdy przyjrzymy się jak się to saneczkowanie odbywa.

Pomimo, iż park im. Poniatowskiego należy do miasta, które winno było rozłożyć jakiś nadzór nad torem saneczkowym, panuje tam zupełny chaos, który nierzadko staje się powodem nieszczęśliwych wypadków.

Kontroli kalkulacji produkcji i zysków przemysłu domaga się związek „Praca“.

Związek „Praca“ postanowił zwrócić się ze specjalnym memoriałem do min. pracy i opieki społ. oraz do zarządu głównego fund. bezrob. w sprawie obecnej sytuacji pracowników fizycznych i umysłowych na tle kryzysu gospodarczego.

W memoriale tym wskazano na katastrofalną sytuację pracowników umysłowych i fizycznych oraz domagano się podjęcia racjonalnej rejestracji bezrobotnych umysłowych w związku z nowelizacją usta-

nowego opanowania i uzależnienia od siebie tej placówki.

Ponieważ inspekcja działa na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z dnia 16 stycznia 1919 roku — taktyka magistratu jest pogwałceniem tego dekretu.

Po tem oświadczeniu rozwinęła się dyskusja, w rezultacie której wice-przewodniczący inspekcji, Neubauer (przedstawiciel właścicieli nieruchomości), wysunął wniosek, aby do czasu załatwienia tej sprawy przez miarodajne czynniki zawiesić działalność. Naskutek przyjęcia tego wniosku wybrana została specjalna komisja, która przedstawi całokształt sprawy p. wojewodzie Darowskiemu.

Tor, bowiem, nie jest jeszcze tak idealnie urządzony, by więcej nad 10 saneczek jednocześnie mogło zjechać na dół.

W tym wypadku zagraża poważne niebezpieczeństwo, gdyż jedne saneczki wpadają na drugie, ludzie z nich wypadają, a w tym czasie z góry już zjeżdżają inne. następuje zderzenie i kłębówisko z szalonym impetem zjeżdża na dół, groząc złamaniem kończyn, nawet poważniejszymi wypadkami miłośnikom tego sportu.

Wczoraj właśnie, ponieważ w czasie niedzieli wielu ludzi, zajętych w dni powszednie, przybyło do parku, zdarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków i raz po raz wzywano pogotowie miejskie, które zanotowało dwa wypadki złamania ręki i jeden wypadek złamania nogi.

R.

Afera dyrektorów Banku Przemysłowego

zafascja coraz szersze kręgi.

Śledztwo w sprawie afery dyrektorów Polskiego Banku przemysłowego w Krakowie postąpiło o tyle naprzód, że sędzia śledczy Pelczar, na podstawie dotychczasowych wyników ustalił wine pozostających w areszcie śledczym. Prócz tego stwierdzono, że wogóle za dyrekcję Filipiego były liczne nadużycia, które nie podpadają pod kodeks karny. Sprawa badania ksiąg bankowych stanęła na martwym punkcie. Z mianowanych dwóch znawców sądowych jeden rzekł się tej funkcji, tak, że obecnie bada księgi dr. Lułek, profesor ekonomii na wydziale prawniczym uniwersytetu Jagiellońskiego. Drugiego mandatu znawcy sądowego jeszcze nie obsadzono, gdyż żaden, którym sąd proponuje badanie ksiąg, nie chcą się tego podjąć.

Obrońcy oskarżonych Filippiego, Wielińskiego i Winiarza wnieśli prośbę do prezydium sądu okręgowego karnego o uchylenie aresztu śledczego nad aresztowanymi. Izba radna w tej sprawie ma się odbyć jeszcze w bież. tygodniu.

„PRAWDA“.

Ukazał się nowy numer „Prawdy“, tygodnika poświęconego zagadnieniom gospodarczym i społecznym. Numer zawiera artykuły, poświęcone obecnej sytuacji i sposobom wyjścia z niej, następujących autorów: prof. politechniki warszawskiej Zygmunt Straszewicz, inż. Emilia Landberga, E. Dzierżbińskiego, oraz szeregu innych autorów.

W odcinku obszerne i niezmiernie interesujące uwagi Bernarda Shawa o osobie i epoce św. Joanny D'Arc.

„Prawda“ jest do nabycia we wszystkich kioskach gazetowych i w administracji Zielona 8. — Cena egzemplarza 80 gr.

WŁOSKI WIECZÓR ARJI OPEROWYCH.

Zapowiedź koncertu młodej a tak już chlubnie zapisaanej w kronice artystycznej Eurooy zachodniej rodaczki naszej Juljany Aini (Julji Mendelsonówny) wzbudziła powszechne zainteresowanie w mieście naszym. Znacomita śpiewaczka wystąpi z najcenniejszymi utworami swego repertuaru muzyki włoskiej, która na naszej oddale całe bogactwo jej koloraturowego głosu.

Juljana Aini wystąpi w Łodzi tylko raz, jeden w środę dnia 27 b. m. o godzinie 8.30 wieczór w filharmonii, poczem po koncercie w Warszawie uda się na dalsze tournée artystyczne do Gali, Holandii i Szwajcarii.

Sport

MAGISTRAT KRAKOWSKI NAŁOZYŁ SEKWESTR NA URZADZENIE BIUROWE POL. ZW. PIŁKI NOŻNEJ.

KRAKÓW, 24 stycznia. Komunikują nam, że urządzenie biurowe kancelarii Polskiego związku piłki nożnej zostało zakwestrowane przez magistrat krakowski za niezapłacenie podatku miejskiego. Tak to samorządy wielkich miast polskich ponierają „finansowo” sport piłki nożnej w Polsce.

HOCKEY NA LODZIE W POZNANIU.

POZNAŃ, 24 stycznia. Zawody na lodzie o mistrzostwo okręgowe pomiędzy Toruńskim klubem sportowym a miejscowym klubem łyżwiarzy przyniosły zasłużone zwycięstwo toruniakom w stosunku 3:1 (2:0). Zawody powyższe poprzedził mecz towarzyski między drużynami A. Z. S. i K. Ł. II. Zwycięstwo odnieśli akademicy w stosunku 8:2 (0:1, 4:1).

WIELKI BIEG NARCIARSKI W ZAKOPANEM.

ZAKOPANE, 24 stycznia. W dniu dzisiejszym odbył się w Zakopanem wielki bieg narciarski, którego trasa wynosiła 30 km. Pierwszy do mety przybył w dobrej formie Józef Buiak (Sokół) w czasie 2 g. 48 m. 2 sek., jako drugi przybył Andrzej Krzeptowski w czasie 2 godz. 52 min 36 s.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 24 stycznia. W dniu dzisiejszym odbyły się zawody łyżwiarckie o mistrzostwo Krakowa, które przyniosły następujące wyniki: 1500 mtr. — Szyglic (Makkabi) 4:08, 2) Myszkowski (Cracovia) 4:10,5. 5000 mtr. — Szyglic 14:36,3, 2) Myszkowski. 10000 mtr. — 1) Szyglic 28:54, 2) Myszkowski. W jeździe figurowej mistrzostwo zdobyła dr. owa Liblingowa dwudziestoma punktami przed Śniadecką 11 pkt.

HOCKEY NA LODZIE W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 24 stycznia. Dzisiejsze zawody hokejowe pomiędzy „Cracovią” i „Makkabi” zakończyły się zwycięstwem „Cracovii” w stosunku 3:0 (1:0).

Sobotnie zawody w hokeja na lodzie pomiędzy „Makkabi” a „Jutrzenka” przyniosły zwycięstwo pierwszym 1:0

MISTRZOSTWO HOCKEJOWE WE LWOWIE.

LWÓW, 24 stycznia. Odbyły w dniu dzisiejszym półfinały o mistrzostwo w hokeju na lodzie dały następujące wyniki: „Pogoń” — „Lechia” 4:1 (1:1), „Czarni” — „Hasmonea”. Zawody tych ostatnich klubów będą powtórzone, gdyż każdy z nich posiada równą ilość punktów (po 5).

Skandal sportowy w Paryżu.

PARYŻ, 24 stycznia. Znany ze swych występów w Łodzi zawodowy mistrz świata w zapasnictwie, estończyk Jaago, który uważa się za nienokonanego, wyznaczył w Paryżu nagrodę w postaci 5000 franków mistrzowi francuskiemu Deglane'owi, o ile ten przetrwa w walce z nim w ciągu jednej godziny. Powyższe wywołało wielką sensację w gródzie nadsekwantskim i nic dziwnego, że widownia wielkiego cyrku paryskiego była w czasie walki szczelnie wypełniona. Jaago dopiero po upływie 20 minut zdołał doprowadzić przeciwnika do „parteru”, jednak po upływie wyznaczonego czasu, t. j. po go-

dzinie nie mógł pokonać przeciwnika przez ułożenie go na łopatkę. Doprowadziło to Jaagę do pasji i zawsze fair walczący estończyk zaczął stosować t. zw. „markony”, ale że francuz niezbyt się tem przejmował, doprowadzony do ostateczności Jaago uniósł przeciwnika w górę i bezceremonialnie rzucił go z areny w publiczność. Wzburzeni tem widzowie chcieli estończyka zlinczować. Kres awanturum położyła dopiero policja. Sprawa powyższa będzie miała swój epilog w międzynarodowym związku zawodowych zapasników.

Zawody łyżwiarckie w Warszawie.

WARSZAWA, 24 stycznia. Zawody łyżwiarckie, które odbyły się dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych przyniosły zwycięstwo Kamińskiemu z W. T. Ł. Drugie i trzecie miejsce zajęli Majewski i

Dębowski (oba W. T. Ł.). W poszczególnych konkurencjach uzyskał Kamiński następujące czasy: 500 mtr. — 53,8, 1500 mtr. — 3:13,6, 5000 mtr. — 11:17,8.

Polska — Czechosłowacja 1:0.

Świetne zwycięstwo polaków.

PRAGA, 24 stycznia. Odbyły zawody w hokeju na lodzie pomiędzy reprezentacjami Polski i Czechosłowacji przyniosły Polsce niebywały sukces, jeśli się zważy, że w tegorocznych mistrzostwach Europy Czechosłowacja zajęła II-gie miejsce. Zwycię-

stwo polaków zupełnie zasłużone, gra równa przynosi reprezentacji polskiej bramkę w I-ej połowie, strzeloną przez świetnie usposobionego Tupalskiego. W II-ej połowie polacy więcej w defensywie. Publiczności 3.000.



Rycina powyższa przedstawia technicznie udoskonaloną eksploatację lodu. Pługiem lodowym specjalnej konstrukcji dzieli się pole lodowe na prostokątne części, poczem przecina się je wielkimi piłami dla umożliwienia transportu

Wynalazki współczesnych kobiet.

W ostatnich czasach kobiety zajęły się bardzo gorliwie pracą na niwie wynalazków, a przytem sfera ich zainteresowania uległa interesującemu zwrotowi. Świadczą o tem dane, przedstawione przez brytyjski urząd patentowy.

Oto w roku zeszłym, wynalazcy obojga płci zarejestrowali 35.000 patentów, z pośród których 2.000 przypada na wynalazki motorowe, oraz na maszyny innego rodzaju.

Co się tyczy kobiet, to wiele z pośród nich dochowało wierności swym poprzednim upodobaniom, a mianowicie pracowały one nad ulepszeniem urządzeń domowych, ale znaczna liczba wynalazczyni zwróciła się w rok ubiegłym i ku innym dziedzinom. Tak nap. udzielono kobietom w Anglii wiele patentów na wynalazki, dotyczące komunikacji iskrowej, oraz urządzeń mechanicznych.

Do nawiązań wynalazków kobiecych, dokonanych ostatnimi czasy w Anglii, należy maszyna, wyrabiająca świece. Wiele wynalazczyni podjęło kroki celem opatentowania swych wynalazków w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech.

Niemieckie wynalazcy zajmują się głównie materiałami barwikowymi aparatami iskrowymi, urządzeniami elektrycznymi, oraz instrumentami naukowymi, podczas, gdy amerykańscy wynalazcy poświęcają głównie swą uwagę lokomocji motorowej, oraz, wynajdowaniu maszyn, zaoszczędzających czas.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY
DLA
DOROSŁYCH
znak fabr.

KOWALSKINA

LABOR. CHEM.-FARMAC.
APKOWAŁSKI
W WARSZAWIE

Największe bóle głowy usuwa

Największe bóle głowy usuwa

72-6

Dr. Ludwik Fel...
Wawrot 26 7.
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Rentgenem
kwarcową lampą
przyjm. od 10-12
5-1
Telefon 28-07.
367-4

Dr. med. Gustawa Zand...
TEC BARNOWA
Wólczajska 4.
Tel. 40-25
choroby kobiece i akuszerja.
Przyjmuje od 5 do 5 po południu.

NA KRANIE

LUNA

NA STRADZIE

LUNA

HENNY PORTEN

Marek Windheim

Tylko do Wtorku!

CUDEM — SZTUKI KINEMATOGRAFICZNEJ!
— TECHNIKI I REŻYSERJI!
— FOTEGENICZNOŚCI!

jest

„Cud wilków”.

Arcydziełem

- jakie kiedykolwiek świat widział!
- które zyskało największy rozgłos na świecie!
- dla którego otworzono podwoje Wielkiej Opery Paryskiej!
- premjery którego zaszczycił swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej!

jest

„Cud wilków”.

460-2

Reduta

Dziś i dni następnych!

CHARLIE CHAPLIN

w najsłynniejszym filmie świata p. t.

„Gorączka złota”

10-akt., wesołym dramacie. Orgja śmiechu i łez!

Dla młodzieży dozwolone!